Pracownicza solidarność zamiast nacjonalizmu!

W ostatnich latach w całej Polsce coraz większą popularność zdobywają organizacje i inicjatywy nacjonalistyczne. Tysiące ludzi gromadzą się na corocznych Marszach Niepodległości 11 listopada, a równie liczna jest frekwencja na antyimigranckich „marszach przeciwko islamizacji". Za organizację tych akcji odpowiadają środowiska skrajnej prawicy (głównie Obóz Narodowo-Radykalny i Młodzież Wszechpolska). Chociaż samodzielny start w wyborach kandydatów związanych z Ruchem Narodowym – póki co – zakończył się spektakularną klęską (związany z ONR Marian Kowalski otrzymał w wyborach prezydenckich 0,85 głosów), to jednak nacjonalistyczne idee, język i hasła stają się coraz popularniejsze w całym kraju, a pierwszym posłom-nacjonalistom udało się dostać do Sejmu z list komitetu Kukiz'15.

Skrajna, nacjonalistyczna prawica od zawsze była wroga zorganizowanemu ruchowi pracowniczemu i wielokrotnie współpracowała z władzami państwowymi i kapitalistami w tłumieniu strajków i protestów pracowniczych. Chociaż obecnie młodzi prawicowcy pozują na „buntowników" i „antystemowców" to jednak **ich program i działania są wymierzone także przeciwko związkom zawodowym i całej klasie pracującej:**



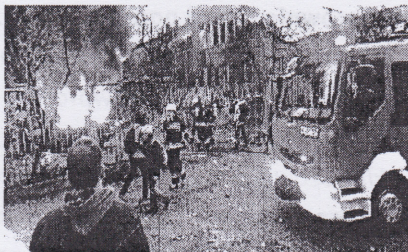
Polski nacjonalizm w większości odwołuje się do historycznej tradycji **Narodowej Demokracji, która od samego początku była wroga partiom lewicowym i związkom zawodowym i często stosowała przeciwko nim przemoc** -- m.in. podczas Rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim endecy współpracowali z administracją carską, przemysłowcami i Kościołem Katolickim w tłumieniu strajków i protestów organizowanych przeciwko trwającej wojnie rosyjsko-japońskiej, polityce władz zaborczych i dla poprawy warunków pracy (jednym z głównych haseł było wtedy skrócenie dnia roboczego do 8 godzin)

Antypracownicza polityka polskich nacjonalistów była kontynuowana w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to **endeckie bojówki atakowały lokale związków zawodowych i partii socjalistycznych i komunistycznych, rozbijały ich wiece i terroryzowały sprzedawców prasy lewicowej.** Ruch pracowniczy odpowiedział wtedy przemocą na przemoc powołując własne bojówki, którym udało się skutecznie powstrzymywać terror skrajnej prawicy.



Podczas II Wojny Światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu nacjonalistyczne **Narodowe Siły Zbrojne** (obecnie rehabilitowane przez nacjonalistów jako część „podziemia antykomunistycznego") **stosowały terror** nie tylko wobec Armii Ludowej i UB, ale także wobec związanych z ruchem ludowym **Batalionów Chłopskich** i innych **organizacji robotniczych.**

Współcześni nacjonaliści kontynuują tradycje przemocy atakując alternatywne centra społeczne i squaty, których mieszkańcy i mieszkanki często współpracują ze związkami zawodowymi i organizacjami lokatorskimi orz wspierają nasze działania. W 2014 r. uczestnicy Marszu Niepodległości zaatakowali warszawski squat „Przychodnia", z którego gościnności wielokrotnie korzystała stołeczna Inicjatywa Pracownicza. Do podobnych ataków doszło też w Poznaniu na squaty „Rozbrat" i „Od:Zysk" od wielu lat współpracujące z naszym związkiem.



Zagrożenie ze strony nacjonalistów nie ogranicza się jednak tylko do przemocy fizycznej – ich idee i koncepcje są dla pracowników i pracownic równie groźne co pięści i kamienie:

Polski nacjonalizm głosi wizję narodu jako „wspólnoty krwi i kultury", w której nie ma miejsca na konflikt klasowy: posłowie-narodowcy z list Pawła Kukiza deklarują walkę o „repolonizację gospodarki", nie odnosząc się jednak w ogóle do kwestii wyzyskiwania polskich pracowników i polskich pracownic przez polskich pracodawców. Z doświadczenia wiemy, że **„narodowość kapitału" nie ma żadnego wpływu na intensywność wyzysku** i że żadna „repolonizacja gospodarki" nie przyniesie poprawy sytuacji pracowników i pracownic – skorzystają na niej co najwyżej polscy kapitaliści.

Programy gospodarcze ugrupowań nacjonalistycznych najczęściej powielają skrajnie liberalne postulaty znane z partii głównego nurtu, takie jak „odciążenie podatkowe pracowników i pracodawców" czy „uproszczenie systemu podatkowego". Wymowne jest natomiast milczenie nacjonalistów w tematach takich jak rosnące nierówności majątkowe, stagnacja i spadek płac realnych, rozwój umów śmieciowych czy coraz dłuższy czas pracy. Jeśli chcieliby się nimi zająć, musieliby zrezygnować ze swojej kluczowej koncepcji „wspólnoty narodowej", w której nie ma miejsca na konflikt klasowy. Ta wyobrażona „wspólnota" jest więc dla nich ważniejsza niż realne problemy pracowników i pracownic.

Inicjatywa Pracownicza od początku swojego powstania promuje wartości i idee sprzeczne z nacjonalistycznym postrzeganiem rzeczywistości: staramy się podkreślać jak ważna jest solidarność wszystkich pracowników i pracownic ponad podziałami oraz promować międzynarodową współpracę związków zawodowych i organizacji pracowniczych. Nasz sprzeciw wobec nacjonalizmu wyrażamy wprost w dokumencie „Nasza strategia działania”: *Odcinamy się od wszelkich idei, organizacji i inicjatyw o charakterze rasistowskim, szowinistycznym, seksitowskim czy homofobicznym. Związek zawodowy jest organizacją wszystkich pracowników i pracownic, a naszymi przeciwnikami jest kapitał i państwo, a nie inni pracownicy i pracownice.*

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że same deklaracje nie wystarczą. **Nacjonalistycznej ofensywie na ulicach i w polityce musimy przeciwstawić radykalny, klasowy ruch pracowniczy, w którym znajdzie się miejsce dla wszystkich pracowników i pracownic, bez względu na pochodzenie, wyznanie, płeć czy orientację seksualną.** Nie uda nam się to jednak, jeśli ograniczymy się jedynie do krytyki nacjonalistycznych sloganów i propagandy. **Musimy zmienić także społeczne i ekonomiczne warunki, które pomagają rosnąc w siłę nacjonalistom**. Neoliberalna polityka prowadzona na całym świecie od lat. 80. przyniosła obecnie efekty w postaci największego kryzysu gospodarczego od czasów Wielkiej Depresji z lat. 30. XX wieku. Za kryzys ten płacimy my – pracownicy i pracownice – zwalniani z pracy, zmuszani do kolejnych nadgodzin, zatrudniani na umowach cywilnoprawnych. Nie płacą za niego natomiast politycy, bankierzy, właściciele firm i członkowie Rad Nadzorczych. Ta skrajna niesprawiedliwość budzi gniew nie tylko w Polsce i nie tylko tu żerują na niej nacjonaliści, rasiści i szowiniści. **Musimy więc nie tylko zwalczać symptomy kryzysu, ale i jego korzenie – i to wspólnie z organizacjami pracowniczymi i związkami z innych państw. Pracownicza solidarność przeciwko nacjonalistom i kapitalistycznemu kryzysowi musi być tak globalna, jak globalny jest kapitalizm!**



OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY INICJATYWA PRACOWNICZA / www.ozzip.pl

